

“Tak wam żal chłopaków z Czerniakowskiej, gołębi
z Marszałkowskiej

i nawet gdy kochaś odchodzi gdzieś w dal, to zawsze komuś tam go żal.”



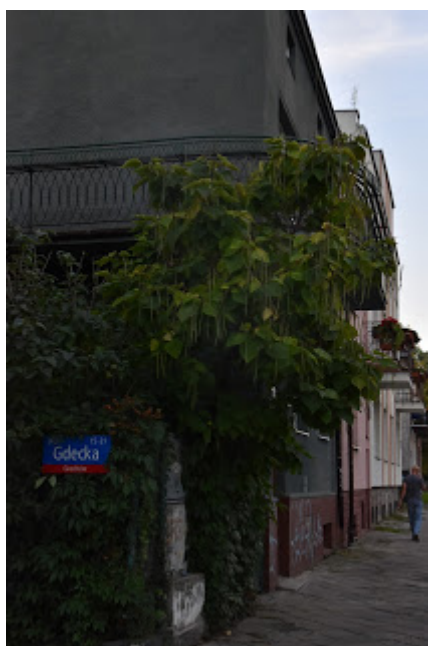
Kończy się coś, zanim w ogóle mogło się zacząć.

Fuck! A próbowałam przetłumaczyć, jakoś pokazać.

No cóż, życie... (... dziś na zimę ciepły szal.)

Z aBsio siedziałyśmy na ławce na moim Grochowskim tarasie i nasze wnioski popijałyśmy ziołową herbatą od Aguśka. Śpiewał nam Andrzej Zaucha.

A potem nastąpiło obłędne światło i po prostu musiałam ruszyć w dzielnię.



“Tak wam żal chłopaków z Czerniakowskiej, gołębi
z Marszałkowskiej





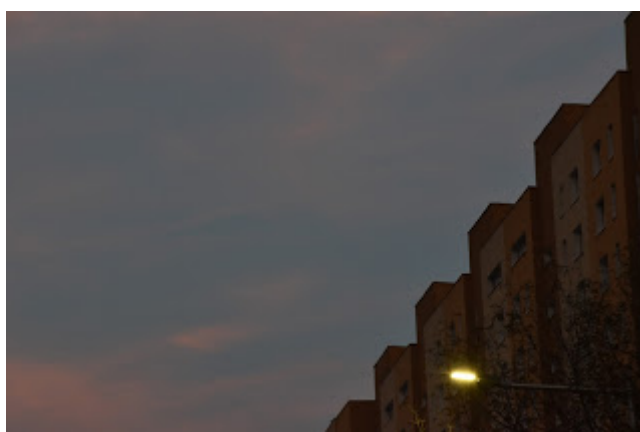
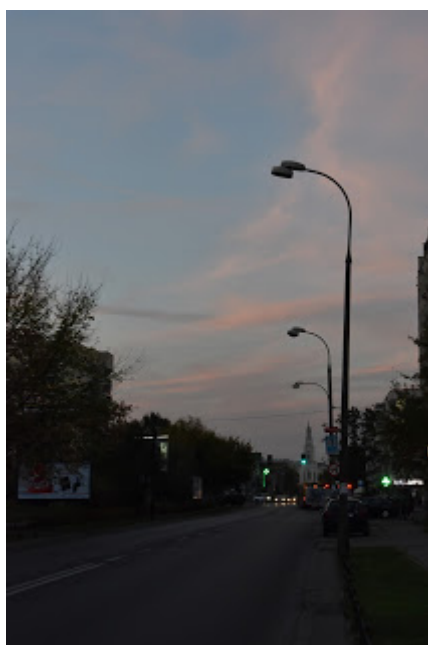
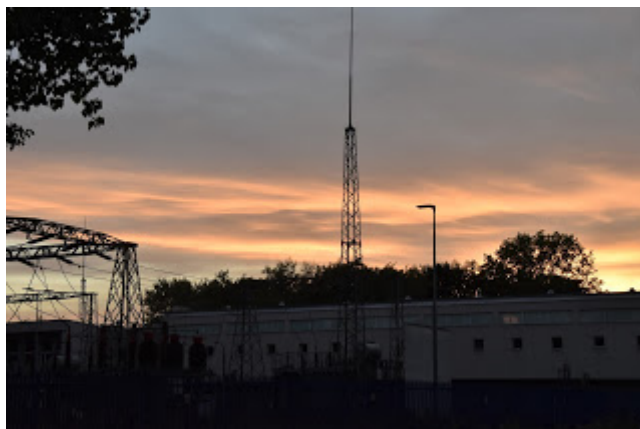
Grochów to taki l'k Warszawy. Dziesięć lat temu stoczyłam z MMM prawdziwą walkę, żeby wynająć tu pierwsze mieszkanie, bo gdy on przyjechał je oglądać, to akurat na równoległej ulicy trwała akcja antyterrorystów niczym z Pitbulla. Dzisiaj nie tylko mieszkamy przy tejże ulicy, ale nawet obok tej kamienicy, gdzie trwała akcja (patrz pierwsze zdjęcie)! Wiecie, tulipan w zakrwawionym brzuchu delikwenta (widziane z naszego tarasu) i te sprawy. Been there, done that... Mówię – jak na wiosce. Ja się tu czuję jak ryba w wodzie i sąsiedzi chyba to wiedzą, bo 8 lat temu jeden z nich podarował nam dwa malutkie, śliczne króliczki (a hodował sobie, żeby karmić pytona...). Grubasinho jest z nami do dziś i w tej chwili jego cień majaczy gdzieś w bukszpanach.



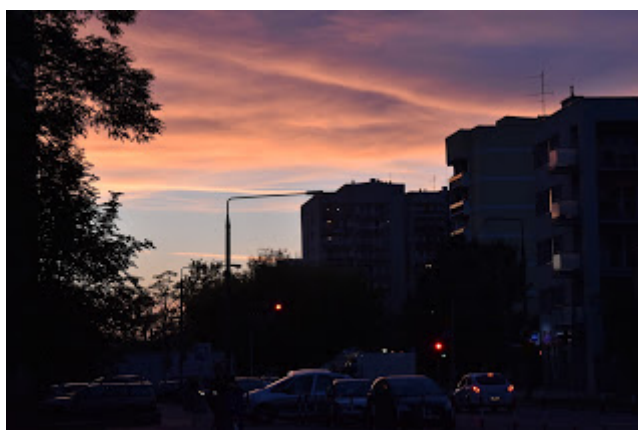
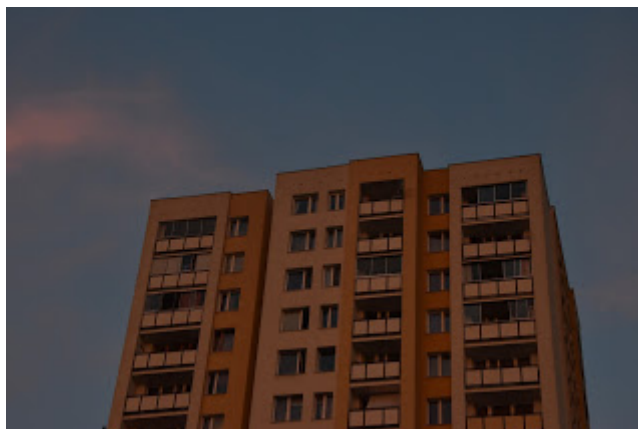
“Tak wam żal chłopaków z Czerniakowskiej, gołębi
z Marszałkowskiej



“Tak wam żal chłopaków z Czerniakowskiej, gołębi
z Marszałkowskiej



“Tak wam żal chłopaków z Czerniakowskiej, gołębi
z Marszałkowskiej



Od Euro 2012 po delikwentach ślad zaginał. Chyba gniją w pierdłu.
A i gentryfikacja jest nieubłagana i od roku za winklem mamy fajną, malutką knajpkę
z wegetariańskim, wegańskim i bezglutenowym jedzeniem. Jest to lokal po byłej pijalni
piwa o nazwie Bar Baron.Yeah!

“Tak wam żal chłopaków z Czerniakowskiej, gołębi
z Marszałkowskiej



“Tak wam żal chłopaków z Czerniakowskiej, gołębi
z Marszałkowskiej



W tym roku otworzyli przytulny, duży ogródek i akurat tego wieczoru był koncert na żywo z kontrabasem i gitarą basową. Młoda pani w skąpej spódniczce śpiewała piosenki Amy.

“Tak wam żal chłopaków z Czerniakowskiej, gołębi
z Marszałkowskiej



“Are you shopping anywhere
Changed the color of your hair
Are you busy?”
(Też moja ulubiona!)

“Tak wam żal chłopaków z Czerniakowskiej, gołębi
z Marszałkowskiej



“Tak wam żal chłopaków z Czerniakowskiej, gołębi
z Marszałkowskiej



Futra, alkohole, broń, wędki.
Aaaa, takie Grochowskie masthewy...

“To w Koluszkach, w Mińsku, w Chile ja Cię znajdę...”

Sentimental mood na miętowej kanapie.

O, Grubson właśnie łaskawie wrócił z ogrodu.

Wasz Główny Techniczny
(wielkomiejskie alter ego Wieśniaka)